

Istebna w niedzielę zakończy sezon dożynkowy

Data publikacji: 14.09.2013 14:30

Tegoroczne obrzędy dożynkowe już prawie za nami. Została jedynie najwyżej położona gmina powiatu, gdzie co roku Święto Plonów zyskuje wyjątkową, góralską oprawę. Już w najbliższą niedzielę (15 września) Gminne Dożynki w Istebnej zakończą dożynkowe świętowanie.

□

Jedno z najbarwniejszych i najhuczniejszych świąt Trójwsi gromadzi nie tylko mieszkańców, ale również turystów. W tym roku, prócz tradycyjnych elementów dożynek zebrani będą mogli posłuchać uczestniczki popularnego programu "Must Be The Music" MEGITZY.

PROGRAM:

- 11.00 Dzięczynna Msza Dożynkowa w kościele Rzymsko-Katolickim pw. św. Bartłomieja w Koniakowie
- 12.45 Wyjazd korowodu z Istebnej Centrum do Amfiteatru "Pod Skocznią" w Istebnej
- 13.30 Ceremoniał dożynkowy w wykonaniu Zespołu regionalnego "Koniaków"
- 14.30 Konkurencje dla gazdów
- 14.45 koncert MEGITZY (uczestniczki programu "Must Be The Music")
- 1.70 Zabawa taneczna z zespołem Mr. Baby

A jak kiedyś wyglądały dożynki w Istebnej? Przed tegorocznymi obchodami Święta Plonów możecie jeszcze się dowiedzieć z powieści Pawła Łyska, pisarza pochodzącego z Jaworzynki:

Uż na porym dni przed Dożynkami pacholcy łostrzili kosy a dziywciacka sierpy, coby na stónku pięknie sie miyniły. Baby zamiatały izby a myły łokna, a tam nejbarzi, kany mioł przechodzić dozinkowy łorszak. Dziecka musiały moić (stroić) dzwyrze a łokna wyńcami a kwiotkami, co nazbiyrały na polach.

W dziyń dozinkowy ze samego rana kónie uś wymyte i wypucowane stoły przed chałupami. Sto światów było z dzieckami, bo wsiecki chciały na Dozinkach być a ni mioł gdo paść bydła. Pómału ustawiół sie na placu dozinkowy pochód. Pacholcy w cырwiónych bruclikach, wysiwanych kosiulach i biołych płóciynnych gaciach siedzieli uś na kónińkach. Ciakali wsiecy jeście na dozinkowego gazdym, kierego nie naganiało, bo spóźniony zaznaci, zie to un tu je nejważnijysi dziśka. Pochód rusił, za pachółkami jako gęsi, krociały dziywki, po bokach dziecka. Jak uś mieli wchodzić do kościoła, pacholcy kónie zostawiajóm przy kościele, kosy teś a syrpy łomojóne bibułóm, poukłodały dziywciacka na kupym. Na przodku łorsiaku śli młodzi z wyńcym (pachółek i dziywka) a za nimi gaździna i gazda. Ci pyrsi pokłodajóm wyńiec przed łótorzym siadajóm do ławek ku młodziezi a gazdowie hyrni ze swojij roli, rozsiadajóm sie na samym przodku.

Po zakóniónej urocistej msi, wsiecy wychodzóm z kościoła i idóm w strónym pola, kany zostawióno, nie skosióno była kapka zbozia. Przy pieśńickach chłapcy z kosami zacinajóm sie ze zbozim rozprawiać. W tym ciasie gazdowie pošli uś ku chałupie, bo tam w stodole zrychtowane były ławy i stoły i chcieli przedbiyc gości, coby uś ciakać na nich przed izbóm. Jak uś sie wsiecy zebrali, gaździna kazuje kośtować kołocia, gazda polywo gorzołkóm a piwym. Jak us sie pojadło a popiło, zacyny sie spiywy. Chłapcy nad dziywciaynta a dziywciaynta nade chłapców wyspiywowali ludowe bojtki. W tle grajóm hósle abo gajdy i nie wiela trza, coby pacholcy powyskakowali zo stołów na postrzodek a pozdopadowali dziywki do łowijzioków. Po wsieckich tych tańcach a pociynstunkach zbiyrali sie wsiecy ku chałupie.

(na podstawie P. Łyska "Przy granicy", cyt za [Muzeum Regionalne "Na Grapie"](#))

(red.)